

Sygn. akt V ACa 17/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Paulina Asłanowicz (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO del. Monika Włodarczyk

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Stowarzyszenia Sportowego (...) w K.

przeciwko Wydawnictwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lipca 2017 r., sygn. akt IV C 551/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od Stowarzyszenia Sportowego (...) w K. na rzecz Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Monika Włodarczyk Paulina Asłanowicz Edyta Jefimko

Sygn. akt V ACa 17/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 grudnia 2012 roku Stowarzyszenie Sportowe (...) w K. wniosło o zasądzenie na swoją rzecz od Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 403715,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Na rozprawie w dniu 5 września 2014 roku Wydawnictwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 5 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 roku uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Wyrokiem z dnia 18 lipca 2017 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od Stowarzyszenia Sportowego (...) w K. na rzecz Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 19817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok wydany został w oparciu o następujące ustalenia i rozważania prawne:

W dniu 17 lutego 1999 roku została zawarta pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w W. a Wydawnictwem (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w W. umowa leasingu numer (...).

Pismem z dnia 6 grudnia 2004 roku (...) przedstawiło wyliczenie należności wynikających z umowy leasingu: 3720732,50 zł – kwota dyskonta, 1591505,10 zł – odsetki od kwoty dyskonta, 115933,73 zł – rata za luty 2002 roku, 50704,30 zł – odsetki od tej raty, suma roszczeń 5478875,63 zł.

W związku z rozliczeniem tej umowy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wystąpiła z dwoma pozwami skierowanymi przeciwko Wydawnictwu (...), W. C. (1) i A. C.. W pierwszej ze spraw przedmiotem sporu była zapłata kwoty 322374,06 zł tytułem zaległych rat leasingowych. Sprawa ta o sygnaturze akt II C 1149/06 Sądu Okręgowego w Warszawie została prawomocnie zakończona na skutek oddalenia apelacji pozwanego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2007 roku. Druga sprawa dotyczyła zapłaty kwoty 2896578,62 zł z tytułu rozliczenia umowy leasingu, w której to sprawie został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym w dniu 16 marca 2005 roku, który został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 listopada 2008 roku. W obu tych sprawach Wydawnictwo (...) reprezentowane było przez radcę prawną W. Z..

Obok tych procesów od 2005 roku prowadzone były rozmowy ugodowe pomiędzy Wydawnictwem (...) a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Nie przynosiły one żadnych rezultatów.

W dniu 12 czerwca 2008 roku doszło do spotkania pomiędzy J. P. a W. C. (1) w domu tego pierwszego. W spotkaniu uczestniczyła także A. G.. W czasie tego spotkania W. C. (1) przedstawił historię sporu z (...) w związku z rozliczeniem umowy leasingu, przekazał dokumenty i konspekt ze sprawy. J. P. oświadczył, że zastanowi się nad tym, co można w sprawie zrobić. W czasie tego spotkania nie doszło do żadnych ustaleń, w tym przedmiotu zlecenia dla J. P.. Spotkanie miało być rozliczone według stawki godzinowej. Na tym spotkaniu Prezes Zarządu Wydawnictwa (...) zapoznał się z zasadami ustalania honorarium w Kancelarii (...) dr J. P.. W. C. (1) podpisał adnotację o treści „Przyjmuję zasady określone w punktach:, z tym że odnośnie pkt 1 ustala się 10 % wartości przedmiotu sprawy, łącznie z zasądzonymi odsetkami”. J. P. nie wyjaśniał treści cennika i nie informował, że jego podpisanie wiąże się z zawarciem jakiegokolwiek umowy.

Następne spotkanie odbyło się po wcześniejszym telefonicznym umówieniu. W. C. (1) i J. P. ustalili, że ten ostatni przygotuje pozew. W dniu 19 czerwca 2008 roku J. P. spotkał się z W. C. (1). W spotkaniu uczestniczyła też A. G.. J. P. przekazał W. C. (1) pozew, a następnie Wydawnictwo (...) udzieliło pełnomocnictwa radcy prawnemu J. P. w sprawie uznania za nieważną umowy leasingu numer (...) zawartej z (...) lub ogólnych warunków leasingu z 1999 i 2001 roku oraz deklaracji wekslowej i wypełnionych weksli. W. C. (2) i J. P. umówili się, że wynagrodzenie będzie wynosić 200 zł za godzinę w zakresie reprezentacji w procesie.

W dniu 6 maja 2009 roku odbyło się posiedzenie Komisji (...) na którym dyskutowano propozycje regulacji prawnych dotyczących zmian w Kodeksie cywilnym w zakresie umów leasingowych.

Po tym posiedzeniu nastąpił przełom w negocjacjach między Wydawnictwem (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. W toku tych negocjacji jako argument nie pojawiała się kwestia procesu o ustalenie nieważności umowy leasingu. Kwestia ta zaistniała dopiero na etapie przygotowywania załącznika do ugody, gdzie wymienione były wszystkie procesy między stronami. W negocjacjach po obu stronach uczestniczyli pełnomocnicy będący radcami

prawnymi. Nie brał w nich udziału J. P.. Nie przygotowywał on także żadnych dokumentów, ani nie przedstawiano mu do konsultacji treści ugody. Nie przedstawił W. C. (1) taktyki negocjacji.

W dniu 29 czerwca 2009 roku radca prawny J. P., działając w imieniu Wydawnictwa (...), wniósł do Sądu Okręgowego w Warszawie pozew skierowany przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Domagał się ustalenia, że umowa leasingu o numerze (...) zawarta w dniu 17 lutego 2002 roku jest nieważna lub, że następujące postanowienia ogólnych warunków leasingu są nieważne: § 17.1, § 17.3, § 12.17 zdanie 3, § 14. Sprawa została zarejestrowana za numerem XX GC 388/09.

W wyżej wskazanej sprawie radca prawny J. P. podjął następujące czynności: w dniu 1 października 2009 roku złożył wniosek o wydanie postanowienia o zawieszeniu postępowań egzekucyjnych, w dniu 25 czerwca 2010 roku udzielił odpowiedzi na zapytanie sądu w sprawie ugody, a następnie stanął się na rozprawę wyznaczoną na dzień 10 stycznia 2011 roku.

W czasie postępowania przed sądem w dniu 19 listopada 2009 roku strony tego postępowania to jest (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. i Wydawnictwo (...) oraz W. C. (1) i A. C. zawarli ugodę w celu całkowitego rozliczenia umowy leasingu z dnia 17 lutego 1999 roku oraz zakończenia spraw spornych między stronami. Na mocy tej ugody W. C. (1) jako zobowiązany solidarnie zobowiązał się zapłacić na rzecz (...) kwotę 1150000 zł w ratach. (...) zaś zobowiązał się do wyrażenia zgody na wykreślenie hipoteki umownej kaucyjnej w kwocie 2500000 zł oraz do złożenia wniosków o umorzenie wszystkich postępowań sądowych określonych w załączniku nr 1 do ugody. Ugoda ta została podpisana przez prezesa zarządu i członka zarządu (...) W. C. (1) działającego osobiście i jako prezes zarządu Wydawnictwa (...) oraz A. C..

W związku z zawarciem ugody spółki (...) wniosły o zawieszenie sprawy o sygnaturze akt XX GC 388/09, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Postępowanie w sprawie o uznanie nieważności postanowień umowy zostało zakończone postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 marca 2011 roku o umorzeniu postępowania.

Radca prawny J. P. w dniu 2 listopada 2012 roku wystawił na rzecz Wydawnictwa (...) fakturę VAT na kwotę 53136 zł tytułem honorarium za prowadzenie sprawy o sygnaturze akt XX GC 288/08. Z kolei w dniu 7 listopada 2012 roku wystawił fakturę VAT na kwotę 496569,45 zł tytułem honorarium 10% od uratowanej kwoty.

Pismem z dnia 22 listopada 2012 roku J. P. wezwał Wydawnictwo (...) do zapłaty kwoty 496569,45 zł.

W dniu 3 grudnia 2012 roku została zawarta pomiędzy J. P. a Stowarzyszeniem Sportowym (...) w K. umowa przelewu wierzytelności, na mocy której Stowarzyszenie nabyło należność w kwocie 403715,22 zł, wynikającą z umowy podpisanej w dniu 12 czerwca 2008 roku, przysługującą wobec Wydawnictwa (...). O zawarciu tej umowy J. P. zawiadomił Wydawnictwo (...).

Pismem z dnia 3 grudnia 2012 roku Stowarzyszenie Sportowe (...) w K. wezwało Wydawnictwo (...) do zapłaty kwoty 403715,22 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a w szczególności na podstawie dokumentów oraz zeznań świadków: W. Z., J. R. (1), A. G., jak również W. C. (1).

Sąd I – ej instancji dał wiarę załączonym do akt sprawy dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego nie nasuwała żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka J. P., albowiem były one nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego oraz sprzeczne z zeznaniami świadków A. G., J. R. (1) i W. Z.. Zdaniem Sądu I – ej instancji sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że w dniu 12 czerwca 2008 roku nie zostało podpisane pełnomocnictwo tylko dlatego, że prezes zarządu strony pozwanej nie miał pieczętki. Działanie określonej osoby w

imieniu osoby prawnej nie wynika z tego, czy osoba taka dysponuje, czy nie pieczętą. Dla właściwego doprecyzowania pełnomocnictwa wystarczyłoby uczynienie odrębnej adnotacji, że W. C. (1) działa w imieniu spółki jako jej prezes zarządu. Brak pieczętka nie stanowił przeszkody dla J. P., aby W. C. (1) podpisał zasady ustalania honorarium. W tym zakresie zeznania świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami A. G.. Wynika z nich, że na spotkaniu w dniu 12 czerwca 2008 roku nie doszło do żadnych ustaleń, a J. P. zobowiązał się zastanowić nad sprawą i pobrał jedynie wynagrodzenie za dwie godziny spotkania.

Sprzeczne z zeznaniami świadków J. R. (1) i W. Z. były zeznania J. P. co do tego, że to on opracowywał koncepcję negocjacji z (...) i głównym w nich argumentem był proces o ustalenie nieważności, a nie uczestniczył w negocjacjach osobiście, bo uczestniczyły w nich tylko strony. Z zeznań tych świadków jednoznacznie wynika, że w negocjacjach uczestniczyli pełnomocnicy zawodowi obu stron, ale wśród nich nie było J. P. oraz, że proces o ustalenie nieważności umowy nie miał żadnego wpływu na rezultat negocjacji. Jego kwestia pojawiła się dopiero na etapie ustalania treści załącznika do uzgodnionej już ugody, w którym wymienione miały być wszystkie procesy między stronami. Uczestnictwo w negocjacjach zawodowych pełnomocników potwierdza również korespondencja mailowa.

Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że gdyby J. P. uczestniczył pośrednio w negocjacjach poprzez opracowanie koncepcji i doradztwo, to W. C. (1) przekazywałby mu do konsultacji dokumenty, treść ugody, a to nie miało miejsca, co przyznał J. P. w swoich zeznaniach.

Sąd I – ej instancji dał wiarę zeznaniom świadków W. Z. i J. R. (1), gdyż były one spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondowały.

Sąd Okręgowy dał również wiarę zeznaniom świadka A. G. i zeznaniom W. C. (1), gdyż osoby te podały te same szczegóły spotkań z J. P. i wzajemnych ustaleń. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom jedynie w zakresie, w jakim wynikało z nich, że wynagrodzenie za prowadzenie sprawy o ustalenie miało być określone tylko i wyłącznie w stawkach godzinowych. Przeczy temu podpisany dokument - zasady ustalania honorariów. Gdyby strony nie umówiły się co do wynagrodzenia określonego jako 10% wartości przedmiotu sprawy, nie wpisałyby w ten dokument określonej stawki.

Zeznania świadka M. P. nie wniosły natomiast zdaniem Sądu Okręgowego nic istotnego do sprawy.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd I – ej instancji stwierdził, że w niniejszym procesie nie zachodziła powaga rzeczy osądzonej, albowiem dotychczasowe procesy między stronami dotyczyły wynagrodzenia za inne czynności lub wynagrodzenia określonego wymiarem godzinowym.

Następnie wskazał Sąd Okręgowy, że de facto powód występuje w toku procesu z dwoma roszczeniami, tj. po pierwsze domaga się zapłaty wynagrodzenia za wykonane zlecenie (pierwotne żądanie), a po drugie odszkodowania z art. 746 § 1 k.c. Stąd należy rozpatrzyć żądanie oparte na obu podstawach faktycznych.

Sporna pomiędzy stronami pozostawała kwestia należnego J. P. wynagrodzenia. Strona powodowa twierdziła, że należne jest jej wynagrodzenie w wysokości 10% od uratowanej kwoty, pozwana zaś, że strony umówiły się jedynie na wynagrodzenie godzinowe, które było przedmiotem odrębnego postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego pomiędzy J. P. i pozwanym doszło do zawarcia umowy zlecenia w dniu podpisania pełnomocnictwa przez W. C. (1), a nie jak twierdzi strona pozwana w dniu podpisania zasad ustalania honorarium. Jak wynika bowiem z zeznań świadka A. G. i zeznań W. C. (1) w dniu 12 czerwca 2008 roku strony nie zobowiązywały się wzajemnie do podejmowania żadnych czynności. W. C. (1) przedstawił jedynie zarys sprawy, przedstawił dokumenty, a J. P. miał zastanowić się nad tym, co w sprawie można zrobić. W ocenie Sądu I – ej instancji podpisane zasady ustalania honorariów miały obrazować przyszłe stosunki między stronami i dlatego pozostały aktualne dla stosunku zlecenia, jaki powstał pomiędzy J. P. a pozwanym wskutek podpisania pełnomocnictwa procesowego.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy przyjął, że J. P. miało należeć się wynagrodzenie w wysokości 10% od wartości przedmiotu sprawy (uratowanej kwoty). Warunkiem powstania tego wynagrodzenia było istnienie związku

między podjętymi czynnościami a uratowaną kwotą. W toku niniejszego procesu strona powodowa podnosiła, że czynności podjęte przez J. P. w postaci złożenia pozwu o ustalenie nieważności umowy leasingu lub jej poszczególnych postanowień doprowadziły do zawarcia ugody pomiędzy pozwanym a (...), na skutek której pozwany zaoszczędził kwotę około 4000000 zł. Strona powodowa w żaden sposób nie wykazała tego związku. Przeprowadzone postępowanie wykazało, że działania J. P. w żadnej mierze nie przyczyniły się do zawarcia ugody. Jak wynika z zeznań świadków J. R. (2) i W. Z., J. P. nie brał udziału w negocjacjach między stronami, choć brali w nich udział zawodowi pełnomocnicy – po stronie pozwanej W. Z.. Nie przygotowywał też koncepcji tych negocjacji. Sprawa o ustalenie nieważności umowy leasingu nie miała żadnego wpływu na negocjacje i nie była argumentem negocjacyjnym, a pojawiła się dopiero przy redagowaniu załącznika do ugody. Powód nie przygotowywał też żadnych dokumentów do ugody, nie otrzymywał żadnych materiałów z negocjacji, w tym projektu ugody do konsultacji, a o pełnej treści ugody dowiedział się dopiero po sporządzeniu jej kopii z akt sprawy.

Nadto Sąd I – ej instancji wskazał, że wniesienie pozwu o ustalenie nieważności umowy leasingu nie mogło przynieść zamierzonego rezultatu z uwagi na charakter powództwa o ustalenie. Gdy pozew o ustalenie został złożony, między pozwanym a (...) trwał jeden proces o zapłatę, a jeden był już prawomocnie zakończony. Podstawę żądania ustalenia stanowi art. 189 kpc. W świetle tego przepisu interes prawny, jako przesłanka powództwa o ustalenie, która, w sposób niezależny od innych wymaganych przez prawo materialne lub procesowe okoliczności, warunkuje określony skutek tego powództwa, należy do grupy przesłanek merytorycznych i decyduje o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, że wymieniony w powództwie stosunek prawny lub prawo istnieje. Drugą więc przesłanką merytoryczną jest wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Warunkiem badania zasadności żądania jest więc istnienie po stronie powodowej interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.c. W judykaturze dominuje pogląd, iż interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w zakresie sprawy zakończonej kwestia nieważności umowy mogłaby być poruszana co najwyżej w sprawie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, a w sprawie trwającej jako zarzut. Zatem powództwo wytoczone w imieniu pozwanego przez J. P. podlegałoby oddaleniu z uwagi na brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Możliwość uratowania kwoty wskutek tego procesu była więc iluzoryczna.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo o zapłatę wynagrodzenia podlegało oddaleniu, a nawet gdyby przyjąć, że roszczenie o zapłatę wynagrodzenia powstało, to i tak uległo przedawnieniu.

Zgodnie z art. 751 k.c. roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności przedawniają się z upływem lat dwóch. Przepis art. 751 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 118 k.c. Wprowadza on krótszy termin przedawnienia w stosunku do osób, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju. Z uwagi na wykonywany przez J. P. zawód, Sąd Okręgowy uznał, iż w sposób stały i w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudni się on reprezentowaniem innych osób w różnych postępowaniach. Roszczenie J. P. stało się wymagalne w dniu, w którym powziął informację o zawarciu ugody, a było to w dniu 18 stycznia 2010 roku, tj. w dacie uzyskania kopii ugody. Wynagrodzenie to było bowiem uzależnione od uratowania kwoty, do której doszło wskutek zawarcia ugody, a nie zakończenia procesu o ustalenie. Stąd Sąd Okręgowy uznał, że strony odmiennie, niż jest to określone w art. 744 k.c., określiły termin płatności wynagrodzenia. Termin przedawnienia upłynął zatem w dniu 18 stycznia 2012 roku.

Zgodnie z przepisem art. 513 § 1 k.c. dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Skoro termin przedawnienia należności dochodzonej pozwem upłynął przed zawarciem umowy przelewu, pozwany może podnosić ten zarzut w toku niniejszego procesu.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo podlegało oddaleniu także w świetle drugiej podstawy faktycznej zgłaszanej przez powoda.

Bezsporne pomiędzy stronami było, że pozwany wypowiedział J. P. pełnomocnictwo z dnia 19 czerwca 2008 roku. Bezsporne było też, że nastąpiło to po zawarciu ugody pomiędzy pozwanym a (...). J. P. przyznał, że miało to miejsce w marcu 2010 roku.

Sąd Okręgowy uznał, że skoro wypowiedzenie pełnomocnictwa miało miejsce po zawarciu ugody między pozwanym a (...), to J. P. należało się pełne umówione wynagrodzenie. Nie powstała tym samym po jego stronie szkoda w postaci utraconego wynagrodzenia wskutek wypowiedzenia umowy zlecenia. Nadto przyczyną wypowiedzenia była zbędność dalszego reprezentowania pozwanego przez J. P. wobec zakończenia sporu z (...). Zdaniem Sądu jest to ważna przyczyna, stąd roszczenie o naprawienie szkody nie powstało.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że zarówno roszczenie o wynagrodzenia z art. 746 § 1 k.c., jak i o naprawienie szkody w oparciu o art. 746 § 2 k.c., nie powstały w związku z wcześniej poczynionymi uwagami odnośnie braku związku między działaniami J. P. a uratowaniem kwoty na skutek zawarcia ugody. Wynagrodzenie należało się za sukces, do którego działania J. P. nie doprowadziły. W związku z tym nie należało mu się wynagrodzenie, a tym samym nie poniósł on szkody w związku z wypowiedzeniem umowy zlecenia.

Nawet gdyby zaś przyjąć, że roszczenia te powstały, to i tak uległy przedawnieniu. Okres przedawnienia obu roszczeń wynosi trzy lata, gdyż pozostają w związku z działalnością gospodarczą, jaką prowadził J. P.. Roszczenia te stały się wymagalne w marcu 2010 roku, kiedy nastąpiło wypowiedzenie pełnomocnictwa, więc termin przedawnienia upłynął najpóźniej 31 marca 2013 roku. Powód wystąpił z roszczeniem dopiero w piśmie z dnia 7 kwietnia 2017 roku i wtedy uzupełnił podstawę faktyczną swojego żądania o kwestie związane z wypowiedzeniem pełnomocnictwa i szkodą.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie zasad postępowania, mające wpływ na wynik sprawy poprzez:

1. naruszenie art. 217, 227 i 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie przez sąd błędnego stanu faktycznego, wynikające z nieprawidłowej oceny dowodów, a w szczególności:

- błędne ustalenie, iż termin wymagalności roszczenia zbywcy wierzytelności i tym samym powoda zaczął biec w dniu 18 stycznia 2010 roku;

- błędne ustalenie, iż termin przedawnienia upływał w dniu 18 stycznia 2012 roku co do pierwotnej podstawy prawnej powództwa i 31 marca 2013 roku co do wskazanej przez Sąd nowej podstawy prawnej powództwa;

- ustalenie, iż roszczenie powoda jako roszczenie z tytułu poniesionej szkody zostało skutecznie przedstawione dopiero w piśmie z dnia 7 kwietnia 2017 roku;

- rozstrzygnięcie przez Sąd o kwestiach związanych z uzasadnieniem odstąpienia przez pozwane Wydawnictwo od umowy i wypowiedzeniem zlecenia w sytuacji braku podniesienia przez pozwanego tego zarzutu w toku procesu;

- ustalenie przez sąd, iż brak było związku między działaniami radcy prawnego J. P. a zawarciem ugody pomiędzy pozwanym a (...);

- pominięcie przez Sąd w uzasadnieniu kwestii zeznań świadka R. zatrudnionego w (...) dotyczących sensowności i znaczenia wystąpienia przed komisją (...) prezesa zarządu pozwanej spółki i wpływu tych działań na zawarcie ugody przy jednoczesnym bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom córki prezesa zarządu Wydawnictwa i pełnomocnika pozwanego Wydawnictwa;

- dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka radcy prawnego W. Z., reprezentującej pozwane Wydawnictwo na okoliczności związane z treścią rozmów ugodowych w sposób rażąco naruszający zasady etyki zawodowej radcy prawnego;

- brak wykazania jak pozbawione podstaw prawnych i faktycznych wystąpienia przed komisją (...), nie posiadającą kompetencji w kwestii ustawodawczej mogły wpłynąć na zmianę stanowiska (...) w sytuacji przegrania przez pozwane Wydawnictwo wszystkich procesów sądowych z (...);

- brak rozpoznania przez Sąd kwestii skutecznego podnoszenia zarzutów i składania pism z wnioskami dowodowymi z uwagi na treść art. 207 § 3 k.p.c. i wynikającej z tej treści prekluzji dowodowej;

- brak wskazania w zeznaniach świadka P., które elementy jego wypowiedzi zawierają kategoryczne potwierdzenie skuteczności wystąpień sejmowych w kontekście zawieranej ugody w sytuacji, gdy świadek ten powiedział, iż nie występował w sejmie, a informacje o tym posiada jedynie od prezesa zarządu pozwanego, tym samym nie mogąc dać wiarygodnego świadectwa potwierdzającego tok rozumowania Sądu Okręgowego;

2. naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy zarówno w przedstawieniu stanu faktycznego, jak i w pozostałej części uzasadnienia wskazówek Sądu Apelacyjnego zawartych w wyroku z dnia 18 lutego 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt VI ACa 84/15, w szczególności co do stanowiska zajętego przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku tj:

- kwestii przesądzonej przez Sąd Apelacyjny, dotyczącej istnienia umowy i związania stron jej treścią;

- kwestii strony wygrywającej sprawę przed Sądem Apelacyjnym i bezzasadne obciążenie powodowego Stowarzyszenia, o ile sąd uznałby skarżony wyrok Sądu Okręgowego za uzasadniony w punkcie pierwszym wyroku, kosztami zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym, gdy stroną wygrywającą na tamtym etapie był powód;

- kwestii wynikającego z art. 230 k.p.c. związania Sądu Okręgowego brakiem zaprzeczenia faktom podniesionych w apelacji powoda z dnia 15 października 2014 roku, podzielonej w tej części przez Sąd Apelacyjny;

3. naruszenie art. 365 § 1 i 366 k.p.c. w związku z treścią art. 513 § 1 k.c. w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie uznał mocy wiążącej wyroku - nakazu zapłaty, wydanego w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie VI Wydział Cywilny z dnia 19 grudnia 2012 roku w sprawie o sygnaturze akt VI Nc-e 2052512/12 oraz wyroku Okręgowego w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczego Odwoławczy z dnia 26 listopada 2015 roku, wydanego w sprawie o sygnaturze akt XXIII Ga 1010/15 w zakresie istnienia umowy pomiędzy stronami, jej elementów i składników wynagrodzenia, a także skutków przerwania biegu przedawnienia w zakresie podjętych czynności;

4. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- prowadzenie w uzasadnieniu wyroku rozstrzygnięcia sprawy wielowariantowo tj. poprzez brak jednoznacznego określenia się przez Sąd Okręgowy co do kwestii uznanych za przyznane, w szczególności czy powodowi wynagrodzenie się należało czy też nie, a jeśli tak, to kiedy stawało się wymagalne, przez co wyrok Sądu Okręgowego traci przejrzystość i konkretność w odniesieniu do takiego toku rozumowania, który czyni uzasadnienie wewnątrznie sprzecznym i niejasnym;

- błędne ustalenie przez Sąd I - ej instancji, iż w zakresie sprawy zakończonej kwestia nieważności umowy mogłaby być poruszana co najwyżej w sprawie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, a w sprawie trwającej jako zarzut;

- braku ustosunkowania się do kwestii składanych zastrzeżeń do protokołu rozprawy przez pełnomocnika powoda związanych z prowadzonym postępowaniem dowodowym;

II. naruszenie prawa materialnego poprzez:

1. naruszenie art. 746 § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie, iż wynagrodzenie się należało zbywcy wierzytelności na podstawie art. 746 § 1 k.c., a nie art. 746 § 2 k.c.;

2. naruszenie art. 118 k.c. w związku z treścią art. 751 k.c. poprzez uznanie, iż w sprawie ma zastosowanie dwuletni termin przedawnienia;

3. naruszenie art. 123 § 1 i 2 k.c. poprzez niewzięcie pod uwagę faktu, iż nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w istocie dokonywał przerwania biegu przedawnienia roszczenia wobec pozwanej spółki, nawet gdyby podzielić pogląd o słuszności dat wymagalności roszczenia ustalonych przez Sąd;

4. naruszenie art. 455 k.c. poprzez nieuwzględnienie, iż z braku oznaczenia wymagalności roszczenia w umowie wiążącej pozwanego ze zbywcą wierzytelności jej termin był uzależniony od wezwania dłużnika do zapłaty, co nastąpiło z momentem wystawienia faktury.

Zważywszy na te zarzuty, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w tym kosztów postępowania przed Sądem I - ej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana spółka wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych za wszystkie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. przez wydanie orzeczenia sprzecznego z wytycznymi zawartymi w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 roku. Analiza uzasadnienia tego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy konieczne jest precyzyjne ustalenie zakresu łączącej J. P. i Wydawnictwo (...) umowy, jak również tego, czy umowa ta została wykonana przez J. P., a jeżeli tak, to w jakiej części. Oznacza to, że konieczne było ustalenie, czy J. P. doprowadził, używając określenia zawartego w „Zasadach ustalania honorarium”, do „uratowania” kwoty, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości. Ponadto zdaniem Sądu Apelacyjnego, przeprowadzającego kontrolę instancyjną wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 września 2014 roku, konieczna była także ocena, czy w związku z innymi postępowaniami, jakie toczyły się pomiędzy J. P. a Wydawnictwem (...) roszczenie dochodzone przez powoda w niniejszym postępowaniu nie zostało już objęte innym rozstrzygnięciem.

Tak sformułowane wytyczne zostały zdaniem Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszej sprawie zrealizowane. Sąd Okręgowy ustalił bowiem fakt zawarcia umowy pomiędzy J. P. a Wydawnictwem (...), jej treść oraz zakres jej wykonania. Apelujący błędnie przypisuje Sądowi Okręgowemu ustalenie, że nie doszło do zawarcia tej umowy, podczas, gdy z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika wniosek przeciwny, a jednocześnie konkluzja o nieosiągnięciu przez J. P. uzgodnionego przez strony rezultatu skutkującego obowiązkiem wypłaty wynagrodzenia. Sąd I – ej instancji przeanalizował także korelację niniejszej sprawy z innymi toczącymi się postępowaniami, uznając, że z uwagi na to, że dotyczyły one wynagrodzenia za inne czynności lub określonego wymiarem godzinowym nie zachodzi ujemna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej. Te ustalenia zgodne były zresztą z twierdzeniami obu stron co do tego, że postępowanie dotyczące wynagrodzenia za czynności techniczne w kwocie 2191 zł (sprawa o sygnaturze akt XV GC 771/11 Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy i XXIII Ga 547/14 Sądu Okręgowego w Warszawie) zakończyła się prawomocnym oddaleniem powództwa, zaś w sprawie o wynagrodzenie za prowadzenie sprawy o sygnaturze akt XXGC 388/09 Sądu Okręgowego w Warszawie według stawki godzinowej oraz koszty zastępstwa wynikające z ogólnie obowiązujących norm wydany został przez Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie w sprawie o sygnaturze akt VI Nc 2052512/12 prawomocny nakaz zapłaty, opiewający na kwotę 53136 zł wraz z odsetkami. Nie mogły zatem rozstrzygnięcia wydane w tych sprawach, obejmujące odmienne przedmiotowo

roszczenia, skutkować odrzuceniem pozwu bądź powodować przerwania biegu przedawnienia roszczenia zgłoszonego w niniejszej sprawie dotyczącej odrębnego składnika wynagrodzenia w postaci premii za sukces.

Co do natomiast kosztów postępowania zakończonych wydaniem przez Sąd Apelacyjny wyroku kasatoryjnego, to zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie tezą obowiązek zwrotu kosztów procesu zależy od ostatecznego wyniku procesu, a nie od wyniku postępowania w poszczególnych instancjach. Dla oceny, czy i w jakim stopniu strona sprawę przegrała lub wygrała, należy dokonać porównania roszczeń dochodzonych z ostatecznie uwzględnionymi, a nie porównania wyniku postępowania w poszczególnych instancjach (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 sierpnia 1965 roku, I CZ 80/65, OSNC z 1966 roku, Nr 3, poz. 47). Oznacza to, że powód, który w ostatecznym wyniku sprawę w całości przegrał, powinien zwrócić przeciwnikowi procesowemu wszystkie poniesione przez niego, a niezbędne do celowego dochodzenia jego praw i celowej obrony koszty, w tym wynagrodzenie pełnomocnika, który reprezentował pozwaną we wszystkich instancjach, przed Sądem I - ej instancji oraz przed Sądem II - ej instancji. Stąd też uwzględnienie apelacji powoda przez uchylene wyroku Sądu I – ej instancji z dnia 5 września 2014 roku nie przesądza o uznaniu go przy ponownym rozpoznaniu sprawy za stronę wygrywającą w jakimkolwiek zakresie.

Sąd Okręgowy nie był także związany brakiem zaprzeczenia twierdzeniom zawartym w apelacji powoda z dnia 15 października 2014 roku w zakresie wykraczającym poza kwestię zawarcia umowy zlecenia, gdyż tylko w tej części Sąd Apelacyjny przy wyrokowaniu w dniu 18 lutego 2016 roku uznał za trafny zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. Pozostałe istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnienia związane z treścią tej umowy i jej wykonaniem zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego podlegały dowodzeniu przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w którym strona pozwana zaprzeczyła twierdzeniom powoda o osiągniętym przez niego sukcesie, skutkującym powstaniem prawa do wynagrodzenia.

W związku z zaleceniami Sądu Apelacyjnego co do dalszego toku postępowania, którymi Sąd Okręgowy był związany, brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia zasad związanych z prekluzją dowodową w wyniku postępowania dowodowego prowadzonego w wyznaczonym w ten sposób kierunku. Ponadto przy wykładni art. 207 § 6 k.p.c. nie można pominąć, że wszelkie ograniczenia praw procesowych strony, rzutujące na możliwość udowodnienia przez nią dochodzonego roszczenia czy kreowanej obrony, a w konsekwencji uzyskania wyroku sądowego realizującego jej prawa podmiotowe, powinny być wykładane ściśle jako wyjątki od ogólnej zasady wyrażonej w art. 217 § 1 k.p.c., zezwalającej na przedstawianie dowodów aż do zamknięcia rozprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 grudnia 2015 roku, I CSK 928/14, Lex numer 1973553 i Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 listopada 2016 roku, VI ACa 1056/15, Lex numer 2185487).

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., to stwierdzić należy, że utrwalony został w judykaturze pogląd, że obraza tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC z 1999 roku, Nr 4, poz. 83). Takich wadliwości uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie stwierdza, gdyż orzeczenie to poddaje się kontroli instancyjnej.

Zarzucana wariantowość uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest przede wszystkim wynikiem konieczności rozważenia przez Sąd Okręgowy zasadności żądania zapłaty na każdej ze wskazanych przez powoda podstaw prawnych. Będąca wynikiem rozpoznania wszystkich twierdzeń i zarzutów złożoność uzasadnienia w żadnej mierze nie stanowi o jego nieprzejrzystości czy niekonkretności, co zarzuca apelujący, lecz świadczy o jego kompletności i spójności. Znaczenie uzasadnienia orzeczenia sądu wyraża się bowiem w wyjaśnieniu stronom przyczyn podjęcia przyjętego stanowiska, wskazaniu powodów uznania twierdzeń i zarzutów za trafne lub bezzasadne, przekonaniu ich co do słuszności zastosowanego przez sąd podejścia dotyczącego zgodności orzeczenia z prawem, jak również umożliwieniu przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Porządkująca jego rola skłania sąd do doprowadzenia do spójności i logicznej całości podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia i te wymogi zostały spełnione.

Ponadto za dopuszczalną należy uznać taką konstrukcję uzasadnia wyroku sądu, która w pierwszej kolejności przedstawia argumentację bezpodstawności powództwa i na wypadek dokonania błędnej oceny, dodatkowo powołuje kolejne argumenty. Działanie takie ogranicza możliwość skutecznego podniesienia zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, a co za tym idzie przyczynia się do sprawności postępowania.

Odnosnie nieustosunkowania się przez Sąd Okręgowy do kwestii składanych przez pełnomocnika powoda zastrzeżeń do protokołu rozprawy związanych z postępowaniem dowodowym, to w związku z tym, że mają one znaczenie dla kwestii możliwości powołania się na dane uchybienie procesowe w toku postępowania przed sądem odwoławczym, nie było rolą Sądu I – ej instancji ich omówienie. Art. 162 k.p.c. ma bowiem ten sens, że jeżeli strona na jego podstawie nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie, nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd I - ej instancji przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia dowodowego (tak Sąd Najwyższy w uchwałach: z dnia 27 października 2005 roku, III CZP 55/05, OSNC z 2006 roku, Nr 9, poz. 144 i z dnia 27 czerwca 2008 roku, III CZP 50/08, Biuletyn SN z 2008 roku, Nr 6, poz. 13). Jak zaś wyżej wskazano w związku z wytycznymi Sądu Apelacyjnego co do konieczności poczynienia ustaleń w zakresie treści i zakresu wykonania umowy zawartej pomiędzy J. P. a Wydawnictwem (...) decyzje procesowe dotyczące przeprowadzenia dowodów na te okoliczności nie stanowiły wytkniętego uchybienia.

Co do zaś poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd I – ej instancji odnośnie braku interesu prawnego w sprawie o ustalenie i właściwego trybu zgłoszenia zarzutu nieważności umowy w kontekście sprawy o zapłatę, to taki kierunek rozumowania nie stanowi mankamentu uzasadnienia orzeczenia i nie może być zwalczany zarzutem naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., lecz zakwestionowaniem sfery materialnoprawnej rozstrzygnięcia w tym zakresie, czego apelujący nie uczynił. Zresztą koncepcja ta znajduje pełne oparcie w utrwalonej i przywołanej w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia linii orzeczniczej co do braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia w sytuacji możliwości skorzystania równocześnie z innej formy ochrony praw, w tym poprzez podjęcie obrony w toczącej się równolegle sprawie o świadczenie lub domaganie się pozbawienia tytułu wykonawczego wydanego w takiej sprawie.

Wadliwy formalnie był natomiast zarzut naruszenia art. 217 i art. 227 k.p.c. Twierdzenie, iż art. 227 k.p.c. został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma bowiem rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego. W tej ostatniej sytuacji zarzut naruszenia tego przepisu powinien być powiązany z art. 217 § 2 k.p.c., jeśli skarżący wskazuje na pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Apelujący nie odwołał się zaś w ogóle do nieprzeprowadzenia prawidłowego postępowania dowodowego, ani nie wskazał, jakich czynności dowodowych zaniechał Sąd Okręgowy, które mogłyby doprowadzić do wyjaśnienia istotnych dla rozpoznania sprawy okoliczności. W ramach tego zarzutu skarżący powołał się natomiast na nieprawidłowość polegającą na błędnych ustaleniach faktycznych wynikających z nieprawidłowej oceny dowodów, co powinno stanowić podstawę dwóch odrębnych zarzutów procesowych, o których mowa poniżej.

Co do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., należy wskazać, że sprowadzał się on zasadniczo do kwestionowania dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny prawnej roszczenia w zakresie wymagalności zgłoszonych roszczeń i skuteczności zarzutu przedawnienia. W świetle powyższego trzeba zaakcentować, że ukształtowane na tym tle orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wyraźnie wskazuje, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy tylko oceny dowodów, a jego naruszenie może polegać na dokonaniu przez sąd oceny dowodów z uchybieniem zasad w nim określonych, tj. reguł logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Prawidłowe postawienie takiego zarzutu wymaga zatem wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwej jego oceny (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex numer 52753 i w wyroku z dnia 6 lipca 2005 roku, III CK 3/05, Lex numer 180925). Tym samym zarzuty skarżącego co do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. należało ocenić jako chybione. Nie wskazano bowiem tego, jakie kryteria oceny naruszył Sąd i nie wyjaśniono dlaczego

zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie. W związku z tym na podzielnie zasługiwały dokonane przed Sądem Okręgowym ustalenia, bez potrzeby ponownego ich przytaczania i poddawania analizie dowodów, które legły u podstaw tych ustaleń.

Nieprawidłowości w ocenie dowodów mogą także stanowić podstawę zarzutu apelacyjnego odrębnego w stosunku do naruszenia art. 233 k.p.c. i wyrażać się w zaniechaniu wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego, pominięciu istotnych okoliczności konkretnego wypadku lub wyciągnięciu z poszczególnych dowodów wniosków błędnych z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego, bądź wreszcie niepowiązaniu tych wniosków w logicznie harmonijną całość (tak J. Turek w: „Czynności dowodowe sądu w postępowaniu cywilnym”, Lex). Z apelacji wynika, że zarzucane są również te wadliwości, przy czym większość zarzutów procesowych dotyczących oceny dowodów, jak i dokonanych w oparciu o nią błędnych ustaleń faktycznych zmierzała w istocie do podważenia ocen prawnych wyrażonych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a nie jego podstaw faktycznych wynikających ze zgromadzonych dowodów.

Apelujący odnośnie oceny dowodów odwołał się jedynie do trzech kwestii związanych z zeznaniami świadków W. Z., J. R. (1) i M. P.. Co do zeznań W. Z., to jedyny zarzut odnośnie tego dowodu dotyczył kwestii naruszenia przez świadka zasad etyki zawodowej radcy prawnego, co nie podważa wiarygodności tych zeznań. Świadek nie powołała się na tajemnicę zawodową radcy prawnego, co powoduje, że dowód z jej zeznań stanowił pełnowartościowy materiał dowodowy, a rzeczą innych organów jest ocena, czy jego treść narusza zasady obowiązujące członka danego samorządu zawodowego. Zresztą stanowisko powoda w tym zakresie należy uznać za wewnętrznie sprzeczne, gdyż analogicznie zeznania na okoliczności związane ze świadczeniem pomocy prawnej złożył świadek J. P., a odbyło się to na wniosek powoda.

Co do zaś zeznań świadka J. R. (1), to za kluczowe należy uznać, to, że świadek, zeznając w pełni zbieżnie w tym zakresie ze świadkiem W. Z., wykluczył to, by ewentualne rozpowszechnienie wiedzy o wytoczeniu sprawy o ustalenie nieważności umowy i działania J. P. miało wpływ na zawarcie ugody. W związku z tym kwestia, jakie inne czynniki doprowadziły do tego, że (...) rozpoczęło rozmowy ugodowe nie ma znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Natomiast jeśli chodzi o zeznania świadka M. P., to skoro Sąd Okręgowy nie oparł na nich swojego rozstrzygnięcia z uwagi na nieprzydatność tego dowodu, to trudno przyjąć, by uchybieniem było niewskazanie przez Sąd Okręgowy, które elementy wypowiedzi świadka zawierają kategorię potwierdzenie skuteczności wystąpień sejmowych w kontekście zawieranej ugody.

Zważywszy na powyższe, apelację należy uznać za gołosłowną polemikę z ustaleniem Sądu Okręgowego odnośnie braku wpływu postępowania o ustalenie nieważności umowy na zawarcie ugody, a tym samym nieprzyczynienia się J. P. do jej zawarcia. Kluczowe w tym zakresie były zaś oparte na dowodach w sposób niepodważony uznanych za wiarygodne fakty niebrania udziału przez J. P. w negocjacjach ugodowych, nieprzygotowywania jakichkolwiek pism, czy stanowisk w ich toku i uwzględnienia przez strony ugody sprawy o ustalenie dopiero na etapie przygotowywania załącznika do ugody już po przygotowaniu jej merytorycznej części. Powoduje to, że słuszna była konkluzja Sądu Okręgowego, że J. P. nie doprowadził do „uratowania” jakiegokolwiek kwoty dla swojego klienta, gdyż ani nie zainicjował rozmów ugodowych, ani ich nie prowadził, ani nie sfinalizował.

Na aprobatę zasługuje także ocena Sądu Okręgowego, że sprawa o ustalenie w kontekście stanu innych postępowań pomiędzy stronami miała iluzoryczny charakter, gdyż nie mogła bezpośrednio doprowadzić do podważenia tytułu wykonawczego wydanego w sprawie, w której roszczenia wywodzone były z umowy leasingu, o której ustalenie nieważności wystąpił J. P., a sprawa o zapłatę w toku pozbawiała ją interesu prawnego. Zresztą w odpowiedzi na pozew pozwany wprost podniósł argument braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia zważywszy na stan innych postępowań o zapłatę. Bez znaczenia dla tej oceny pozostaje kwestia przyczyny z powodu, której żądanie ustalenia zgłoszono. Przekonanie Sądu I – ej instancji o braku szans na pozytywne rozstrzygnięcie w sprawie o ustalenie jako pozbawionej interesu prawnego nie zostało w apelacji skutecznie zakwestionowane poza oderwanym od poglądów prawnych zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonaniem, że przyczyna nieważności umowy

oraz sam fakt niewycofania tego pozwu przez stronę na wcześniejszym etapie czynią to roszczenie uzasadnionym. Założenie, że to powództwo zostałoby uwzględnione i stanowiło podstawę wznowienia postępowań o zapłatę nie zostało poparte jakąkolwiek argumentacją. Sam zaś fakt zbieżności czasowej wytoczenia sprawy o ustalenie i prowadzenia negocjacji ugodowych, które wcześniej nie zakończyły się sukcesem, nie stwarza domniemania wpływu tego procesu na rozpoczęcie i sfinalizowanie tych negocjacji. Także brak ustalenia dokładnej daty rozpoczęcia tych rozmów nie oznacza, że ich impulsem było wytoczenie sprawy o ustalenie, gdyż gdyby tak było, fakt ten zaistniałby w toku tych rozmów, a nie po ich zakończeniu z czysto technicznego powodu związanego z koniecznością zamieszczenia w załączniku wszystkich spraw sądowych.

W związku z powyższym oraz z uwagi na fakt, że apelujący nie kwestionował ustaleń odnośnie treści umowy zawartej pomiędzy J. P. a Wydawnictwem (...) i zawartej w nim premii za wynik, z którym sam J. P. utożsamiał zawarcie ugody, ocena prawna zgłoszonego roszczenia na gruncie regulacji umownej, jak i odszkodowawczej była w pełni uprawniona. W tym miejscu stwierdzić należy, że ustalenie samej treści zobowiązań należy niezaprzeczalnie do sfery faktów, ale już ich wykładnia - do kwestii prawnych, a stwierdzone błędy w zakresie wykładni są naruszeniem prawa materialnego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 27 czerwca 2000 roku, I CKN 808/98, Legalis numer 81829, z dnia 20 marca 2002 roku, V CKN 945/00, Legalis numer 79788, z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 358/03, Legalis numer 75585, z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 117/06, Legalis numer 177878, z dnia 22 marca 2006 roku, III CSK 30/06, Legalis numer 316259 i z dnia 11 stycznia 2008 roku, V CSK 187/07, Legalis numer 140209). Powód nie zakwestionował zaś ustaleń co do treści zawartej umowy, co czyni te ustalenia wiążącymi.

Reasumując, należy stwierdzić, że roszczenie o wynagrodzenie nie powstało, gdyż nie został osiągnięty skutek w postaci doprowadzenia przez J. P. do „uratowania” świadczenia dla jego klienta. Powoduje to, że nie mogło także dojść po jego stronie do powstania szkody w postaci utraconego wynagrodzenia, do którego prawa nie nabył ani przed wypowiedzeniem mu umowy, ani po złożeniu tego oświadczenia przez stronę pozwaną. Stąd do naruszenia art. 746 § 1 k.c. nie doszło.

Jednocześnie wskazania wymaga, że umowa wiążąca strony miała charakter umowy o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu z uwagi na odesłanie zawarte w art. 750 k.c. Wypowiedzenie umowy zlecenia wywiera zaś skutek *ex nunc* i znosi stosunek zobowiązaniowy na przyszłość. Wygasa zatem stosunek zobowiązaniowy, ale nie zostają zniweczone skutki umowy, z której strony mogą nadal wywodzić nieprzedawnione roszczenia, o ile dotyczą stanów faktycznych sprzed wygaśnięcia stosunku. Mimo wypowiedzenia, treść umowy ma więc nadal znaczenie dla określenia należnego zleceniobiorcy wynagrodzenia i określenia zasad jego wypłacania. W ramach swobody umów wynikającej z art. 353¹ k.c. strony mogą ułożyć stosunek zlecenia według ich uznania także poprzez określenie rodzaju i wysokości wynagrodzenia, w tym uzależnienia wysokości wynagrodzenia lub jego zapłaty od osiągnięcia przez dającego zlecenie oczekiwanych przez niego korzyści. Niezależnie więc od wypowiedzenia zleceniodawca winien uiścić część wynagrodzenia odpowiadającą dotychczasowym czynnościom, co oznacza obowiązek zapłaty za czynności definitywnie dokonane do daty wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego w terminach wynikających z umowy, w tym także wynagrodzenie *success fee*, o ile stało się ono wymagalne z chwilą zajścia zdarzeń określonych w umowie. W przypadku uzależnienia przez strony wypłaty wynagrodzenia od zajścia określonego zdarzenia rozliczenie może bowiem nastąpić, jeżeli ziściła się przesłanka wypłaty, przy czym konieczne jest dokonanie ustaleń, w jakich częściach było to wynikiem działania przyjmującego zlecenie, a w jakich działań podejmowanych bez jego udziału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lutego 2017 roku, V CSK 330/16 Legalis Numer 1650956 i Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 13 grudnia 2017 roku, I ACa 672/17, Legalis numer 1808282). Skoro z niepodważonych w apelacji ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że jedynym zdarzeniem, jakie wpłynęło korzystnie na stan zobowiązań strony pozwanej, było zawarcie ugody pomiędzy pozwanym Wydawnictwem a jego wierzycielem, a J. P. w żaden sposób nie przyczynił się do jej zawarcia, to do naruszenia art. 746 § 1 k.c. nie doszło.

Powyższa konkluzja czyni zbędnym ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie uwzględnionego zarzutu przedawnienia. Na marginesie jedynie można wskazać, że słusznie podnosi strona pozwana

w odpowiedzi na apelację, że wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia nie można rozpatrywać w oderwaniu od treści art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia należy uznać za bezterminowe, więc jego wymagalność istotnie zależy od wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), jak to słusznie wywodził apelujący. Stosownie jednak do art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Skoro zaś wypłata wynagrodzenia powiązana była z wynikiem, polegającym na zaoszczędzeniu środków objętych tytułami wykonawczymi wystawionymi przeciwko pozwanemu, a taki skutek miała zawarta ugoda, to z wiedzą o niej należy wiązać początek biegu przedawnienia roszczenia. Skoro zaś termin przedawnienia roszczeń z umowy zlecenia w stosunkach pomiędzy osobami stale trudniącymi się takimi czynnościami, jak wynika z art. 751 pkt 1 k.c., wynosi dwa lata, to roszczenie powoda uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 18 stycznia 2012 roku.

Podobnie ocena prawna Sądu Okręgowego co do przedawnienia roszczenia wywodzonego z odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, zgłoszonego dopiero w toku niniejszej sprawy była w pełni uprawniona, a apelacja nie doprowadziła do jej podważenia.

Mając powyższe na uwadze, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Monika Włodarczyk Paulina Asłanowicz Edyta Jefimko